

# Ś.† P. Mariusz Ściwiarski (1956-2021)

11 marca 2021

## Ś.† P. Mariusz Ściwiarski (1956-2021)



Z ogromnym żalem informujemy o śmierci Mariusza Ściwiarskiego.

Pogrzeb Mariusza Ściwiarskiego odbędzie się 15 marca w parafii św. Doroty przy ul. Rawskiej w Elblągu. O godz. 9.30 nastąpi wystawienie trumny, o godz. 10 rozpocznie się msza, po której zmarły spocznie na cmentarzu Dębica.

[Artykuł biograficzny ze strony www.portel.pl](http://www.portel.pl):

Był jednym z najbardziej charakterystycznych głosów Radia El, fanem rocka oraz zapalonym szachistą. W wieku 64 lat zmarł Mariusz Ściwiarski. Przegrał walkę z koronawirusem...

Mariusz Ściwiarski był m.in. trenerem, sędzią i działaczem szachowym. Karierę szachową rozpoczął w latach 80., przez lata był czołowym szachistą Elbląga i województwa elbląskiego.

– W ostatnich dwóch dekadach Mariusz zasłynął jako doskonały szkoleniowiec, doprowadzając do sukcesów międzynarodowych takie talenty jak: Igor Janik, Lidka Czarnecka, Julka Libura, Janek Przybylski oraz wielu juniorów spoza Elbląga – wspomina Bogdan Siwoń, elbląski trener szachów. – Od prawie czterech lat prowadził sekcję szachową ESM Sielanka, która stała się prawdziwym centrum szachowym naszego miasta. Mariusz pozostał aktywny niemal do ostatnich swoich dni – miał wielką charyzmę i autorytet wśród młodzieży, jak i szachistów dorosłych. Cóż, pozostanie po nim puste miejsce przy szachownicy...

W latach 90. Mariusz Ściwiarski był jednym z najbardziej charakterystycznych głosów Radia El.

– Dusza-człowiek- to pierwsze skojarzenie, jakie mam kiedy wspominam Mariusza. Ściwiara, bo tak o nim mówiliśmy w Radiu El. Ciepły, serdeczny, zawsze uśmiechnięty. Cieszył się, że pracuje w radiu. Że może spotykać się z wieloma ludźmi i poznawać nowych. Lubił muzykę, pewnie najbardziej rockową i raczej tę starszą, jak pamiętam. Ale z chęcią puszczał też bardziej komercyjne kawałki, takie do tańca i pośpiewania – wspomina Mira Stankiewicz, wieloletnia dziennikarka Radia El, obecnie Radia Olsztyn. – Często ze sobą pracowaliśmy. Kiedy ja miałam moje audycje, a Ściwiar je realizował, zawsze wiedziałam, że wszystko pójdzie jak trzeba i że będzie to miły czas. Mariusz bardzo lubił programy na żywo, kiedy dzwonili do nas słuchacze i kiedy przychodzili goście. Każdego traktował z dużym szacunkiem i uwagą. Lubił sobie z nimi pogadać, ale też uważnie słuchał. Dla Mariusza każdy człowiek był ważny. Kolegów w pracy darzył sympatią, koleżanki traktował jak na dżentelmena przystało, z atencją i uśmiechem. Ten jego uśmiech spod sumiastego wąsa był jego znakiem charakterystycznym. I ciepły, przyjazny głos. Bardzo radiowy i łatwo rozpoznawalny. I jeszcze jedno. Nie tylko muzyka i radio były jego pasją. Chyba na pierwszym miejscu były szachy. Kochał je nad wyraz. Uwielbiał grać, bardzo lubił swoich kolegów z całej Polski. Opowiadał o meczach, o zagraniach i bardziej chwalił innych niż siebie. Cały Ściwiar.. Mam nadzieję, że pamięć o Nim przetrwa, choć radio i to co robił słuchaczy Radia El było takie ulotne – dodaje Mira Stankiewicz.

– Mariusza poznałem gdzieś w okolicach 1996 roku. On był prezenterem w Radiu El, ja przychodziłem tam jako wolontariusz robić audycję o muzyce elektronicznej. Był pokolenie czy dwa starszy, a dla dwudziestokilkulatka, jakim wtedy byłem, to przepaść, więc raczej się nie kumplowaliśmy. Nie przepadałem też za jego audycjami, zupełnie nie pasowała mi grana przez niego muzyka, chociaż zawsze robił na mnie wrażenie jego profesjonalizm. Nie zarzucał słuchacza tonami wiadomości, ale nawiązywał z nim świetny kontakt. Miał interesujący głos, a przed mikrofonem był bardzo swobodny. Był też zawsze bardzo pomocny. Bardzo lubiłem też jego pozytywne patrzeniem na rzeczywistość. Takim go chyba zapamiętam – wspomina Krzysztof Jaworski, dzisiaj dziennikarz Radia ESKA Elbląg.